

torów, myślę o autorach recenzowanej książki, ich znakomite przybliżenie literackiej epoki karolińskiej, opublikowane w Towarzystwie Naukowym Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II, winno znaleźć się w rękach ludzi słowa, poezji, sztuki, kochających piękno materialne i duchowe. Ono ubogaci każdego czytelnika.

Ks. Augustyn Eckmann, KUL – Lublin

Henryk Pietras, *Ortodoksja i herezje. Historia szukania prawdy w pierwszych wiekach Kościoła*, WAM, Kraków 2022, ss. 223

W obecnych czasach coraz popularniejsze staje się w literaturze teologicznej opisujące początki wiary chrześcijańskiej ukazywanie krętej drogi dochodzenia do prawdy. Bardziej kompleksowemu ujęciu procesu krystalizowania się *credo* chrześcijan służy szersze prezentowanie heterodoksyjnego punktu widzenia. Dlatego też książka Henryka Pietrasa *Ortodoksja i herezja* stanowi cenny wkład w propagowanie historii i teologii początków chrześcijaństwa w obecnym czasie we wskazanej perspektywie. Owa pozycja będąca w pewnym stopniu dopełnieniem książki *Herezje* tegoż autora trafnie i przystępnie pokazuje meandry rozważań o Bogu i człowieku w starożytności.

Książka *Ortodoksja i herezje* składa się z dziesięciu rozdziałów. Pierwsze trzy stanowią wprowadzenie, które uzmysławia czytelnikowi, że dzieło Jezusa Chrystusa i działalność Apostołów nie funkcjonowały w próżni, lecz w konkretnym momencie dziejów. Dlatego też autor opisuje tło kulturowe zarówno żydowskie, jak i greckie, jak również wskazuje na wynikające z tego powodu możliwości oraz trudności. Podobnie w rozdziale na temat Pisma Świętego autor kreśli perspektywę rozwoju interpretacji biblijnej od Filona Aleksandryjskiego, przez twórczość Orygenesusa i szerzej środowiska aleksandryjskiego, a także odmiennej strategii interpretacyjnej nurtu antiocheńskiego, aż po próby syntezy św. Augustyna i św. Hieronima.

Kolejny, czwarty rozdział skupia się na naturze człowieka, a szczególnie na problemie grzechu pierworodnego. Pietras, wychodząc od biblijnej sceny z Księgi Rodzaju oraz z cytatu z listu do Rzymian (5,12), jak też uwzględniając starożytny pogląd o niewolnictwie, przeprowadza czytelnika

ka poprzez ścieżki nauki gnostyckiej, a także też pelagiańskich oraz koncepcji m.in. Ireneusza z Lyonu, Grzegorza z Nyssy czy też św. Augustyna, by wskazać, jak w różnorodny sposób starano się przez wieki dojść do spójnego opisu tajemnicy zła w człowieku. Bardzo cennym elementem tego rozdziału jest wskazanie na konteksty historyczno-filozoficzne, w jakich znajdowali się poszczególni twórcy, co pozwala lepiej zrozumieć zajmowane przez nich stanowiska.

Następne rozdziały, od piątego do ósmego, opowiadają o drodze ku wyrażeniu misterium Stwórcy. Mówią o mniej lub bardziej trafnych próbach pogodzenia ze sobą prawdy o Bogu jedynym z tajemnicą Trójcy Świętej, o trudnościach w przyjęciu Jezusa, który jest prawdziwym człowiekiem i prawdziwym Bogiem, jak też o trzeciej osobie Trójcy, Duchu Świętym. W rozdziałach tych, gdzie Pietras objaśnia proces dochodzenia do poszczególnych prawd wiary, również nie zabrakło celnych uwag, dzięki którym można uświadomić sobie ograniczenia zarówno ówczesnych teologów, jak i swoje własne wobec tajemnicy Niewysłowionego. Niemniej autor również trafnie wskazał na historyczno-polityczne uwikłania Kościoła, a także wewnątrzkościelne rywalizacje, które też miały swoje znaczenie w debatach na temat wiary. Godny odnotowania jest wysiłek, jaki autor podjął dla pokazania, jak poważnym problemem było wzajemne niezrozumienie bądź stosowanie niejasnych, a nawet wieloznacznych terminów np. *persona*, *hipostaza* czy *duch*.

Ostatnie dwa rozdziały traktują z kolei o wierze w życie wieczne oraz o Kościele. Opis różnorodnych koncepcji tego, co zazwyczaj nazywamy niebem, a także problem nadziei na powszechne zbawienie pokazuje czytelnikowi różnice w postrzeganiu tego zagadnienia kiedyś i dziś, a także uświadamia, choćby na przykładzie dokumentu Międzynarodowej Komisji Teologicznej z 2007 roku o możliwości zbawienia dla niemowląt umierających przed chrztem, że jest to problem, który do dziś nurtuje umysły. Cennym uzupełnieniem całości książki są krótkie biografie *personae dramatis*, a także bibliografia, dzięki której można łatwo odnaleźć całość cytowanych dzieł starożytnych autorów.

Walorem pracy Henryka Pietrasa jest częste sięganie do źródeł, przez co dobitnie obrazuje on poglądy poszczególnych teologów starożytności. Sięganie m.in. po orzeczenia synodów, ale też po wypowiedzi nieortodoksyjnych pisarzy pozwala czytelnikowi zobaczyć problem prawd wiary w możliwie najszerszym spektrum. Dodatkowo bardzo wartościowe jest podkreślenie uwarunkowań kulturowo-filozoficznych oraz ograniczeń pojęciowych i intelektualnych człowieka wobec Boga. Warto też zwrócić

uwagę na rozróżnienie pomiędzy formułami a prawdami wiary. Dla wskazania aktualności poruszanych kwestii autor kilkakrotnie podkreśla też, że w jego założeniu teologia to nauka eksperymentalna, niesprowadzająca się wyłącznie do opisania historii doktryny, lecz polegająca na ciągłym spotykaniu się z osobą Boga i opisywaniu jej dostępnym dla siebie aparatem pojęciowym. Także dla uwrażliwienia na żywotność pewnych heretyckich poglądów autor przytacza przykłady z późniejszej historii oraz współczesne wypowiedzi papieża Franciszka. Przez to wszystko Pietras z pewnością nie wyczerpuje omawianych zagadnień, ale zachęca do podejmowania pokornego wysiłku szukania prawdy.

Książka *Ortodoksja i herezje* została napisana językiem żywym i potoczystym, czasem wręcz potocznym, dzięki czemu łatwo trafia do odbiorcy oraz stanowi miłą lekturę nawet dla osoby niekoniecznie biegłej w kwestiach wiary. Niemniej sędzę, że może ona być szczególnie przydatna dla studentów historii, patrologii oraz teologii jako pomoc w lepszym zrozumieniu złożonego i nieraz bardzo trudnego procesu poznawania po to, aby „nie milczeć o Bogu”.

ks. Piotr Wilk, Lublin – KUL